

Ewangelia z niedzieli: Nie lękajcie się!

Ewangelia dwunastej niedzieli okresu zwykłego (rok A) z komentarzem. «Nie bójcie się tych, którzy zabijają ciało, lecz duszy zabić nie mogą». Im bardziej pogłębiany naszą zażyłość z Bogiem, przesyconą miłością, tym łatwiej nam pokonać jakikolwiek rodzaj lęku.

Ewangelia (Mt 10,26-33)

Jezus powiedział do swoich apostołów:

„Nie bójcie się ludzi! Nie ma bowiem nic skrytego, co by nie miało być wyjawione, ani nic tajemnego, o czym by się nie miano dowiedzieć. Co mówię wam w ciemności, powtarzajcie na świetle, a co słyszycie na ucho, rozgłaszajcie na dachach! Nie bójcie się tych, którzy zabijają ciało, lecz duszy zabić nie mogą. Bójcie się raczej Tego, który duszę i ciało może zatracić w piekle. Czyż nie sprzedają dwóch wróbli za asa? A przecież żaden z nich bez woli Ojca waszego nie spadnie na ziemię. U was zaś nawet włosy na głowie wszystkie są policzone. Dlatego nie bójcie się: jesteście ważniejsi niż wiele wróbli. Do każdego więc, który się przyzna do Mnie przed ludźmi, przyznam się i Ja przed moim Ojcem, który jest w niebie. Lecz kto się Mnie zaprze przed ludźmi, tego zaprę się i Ja przed moim Ojcem, który jest w niebie”.

.....

Komentarz

Dziesiąty rozdział Ewangelii wg świętego Mateusza mówi nam, że Pan Jezus po wybraniu dwunastu na Apostołów posłał ich i dał im pewne wskazówki dla ich pracy. Między innymi te, które słyszymy w Ewangelii tej niedzieli, i które krążą wokół głównej myśli: „Nie lękajcie się!”. Od pierwszej chwili ostrzega ich, że w swojej misji napotkają trudności, prześladowania, niezrozumienie,... Ale największe zagrożenie nie przychodzi od tych, którzy starają się, aby zamilkli, ani nawet od tych, którzy zagrażają ich życiu. Jedyne prawdziwe niebezpieczeństwo, to ten, „który duszę i ciało może zatracić w piekle”, który może doprowadzić do grzechu, do utraty przyjaźni z Bogiem.

Czy to nam się podoba, czy nie, strach jest częścią ludzkiego życia. Od momentu, kiedy byliśmy dziećmi

doświadczaliśmy lęków, które czasami nie miały podstaw i później znikwały. Także w wieku dojrzałym spotykamy się ze strachem wobec trudnych sytuacji –ból, niezrozumienie, samotność, niepewność, śmierć,... – które wychodzą nam naprzeciw i powinniśmy stawić im czoła i przezwyciężyć, licząc na nasz wysiłek i Bożą pomoc.

Ale uczeń Chrystusa nie ma powodu, aby lękać się, ponieważ nie jest sam. Bóg jest miłującym Ojcem, który, jeśli zajmuje się najmniejszymi drobiazgami dotyczącymi swoich stworzeń, tym bardziej zatroszczy się o swoje wierne dzieci. „Miłość jest kluczem. Święty Jan Apostoł pisze słowa, które mnie dotyczą głęboko: *qui autem timet, non est perfectus in caritate*. Ja tłumaczę to tak, niemal dosłownie: ten, kto się boi, nie potrafi kochać. — Wobec tego ty, który nosisz w sobie miłość i potrafisz

kochać, nie możesz bać się niczego!
— Naprzód!”[1].

„Wierzący zatem nie lęka się niczego –komentował Benedykt XVI–, bo wie, że jest w rękach Boga, wie, że ostatnie słowo nie należy do zła i tego co nieracjonalne, lecz że jedynym Panem świata i życia jest Chrystus, wcielone Słowo Boże, który tak nas umiłował, że złożył w ofierze samego siebie, umierając na krzyżu dla naszego zbawienia. Im bardziej pogłębiamy naszą zażyłość z Bogiem, przesyconą miłością, tym łatwiej nam pokonać jakikolwiek rodzaj lęku”[2].

Ciągle jeszcze w wielu sercach rozbrzmiewa ten pełen wiary i ufności Bogu krzyk świętego Jana Pawła II podczas Mszy świętej rozpoczynającej jego pontyfikat: „Nie bójcie się, otwórzcie, otwórzcie na oścież drzwi Chrystusowi. Dla Jego zbawczej władzy otwórzcie granice

państw, systemów ekonomicznych i politycznych, szerokie dziedziny kultury, cywilizacji, rozwoju! Nie bójcie się! Chrystus wie, co nosi w swoim wnętrzu człowiek. On jeden to wie! Dzisiaj często człowiek nie wie, co kryje się w jego wnętrzu, w głębokości jego duszy i serca. Tak często niepewny sensu życia na tej ziemi i ogarnięty zwątpieniem, które zamienia się w rozpacz. Pozwólcie więc, proszę was, błagam was z pokorą i zaufaniem! Pozwólcie Chrystusowi mówić do człowieka! On jeden ma słowa życia, tak, życia wiecznego”[3].

Apostoł jest odważny, śmiały. Posiada cnotę odwagi, która pcha go, aby podjąć zadania, które są na granicy jego możliwości albo wydają się, że je przekraczają. Ale kiedy chodzi o Boże zadania, odwaga nie jest ryzykanctwem, ponieważ nie jesteśmy sami, On tego dokona (por. 1 Tes 5,24). Święty Josemaría jasno to

zaznacza w jednym z punktów *Drogi*: „Bóg i odwaga! — Odwaga nie jest nieroztropnością. — Odwaga nie jest ślepym zuchwalstwem”[4].

Photo by evi-radauscher, on Unsplash.

[1] Św. Josemaría, *Kuźnia*, nr 260.

[2] Benedykt XVI, *Anioł Pański*, 22 czerwca 2008 r.

[3] Św. Jan Paweł II, *Homilia na rozpoczęcie Pontyfikatu*, 22 października 1978 r.

[4] *Droga*, nr 401.

Francisco Varo

pl/gospel/komentarz-do-ewangelii-nie-
lekajcie-sie/ (27-03-2026)